Nakład 21.600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 121. Sosnowiec, wtorek 7 maja 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

ś. † p.

**CZESŁAW ERTNER**

Pracownik Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu zmarł dnia 6 maja 1929 r., przeżywszy lat 28.

W Zmarłym tracimy zacnego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy.

## P. PREZYDENT MOŚCICKI w Świętochłowicach.

KATOWICE, 6 5. (wł.) Dziś przed południem wyjechał p. prezydent Mościcki do Świętochłowic, celem wzięcia udziału w poświęceniu kolonji robotniczej im. Grażyńskiego.

Liczne tłumy wylegały na ulicę, wznosząc gromkie okrzyki na cześć głowy państwa.

W przejeździe przez kolonję im. prezydenta Mościckiego, p. prezydent zatrzymał auto, a kilkoro dzieci wręczyło dostojnemu gościowi kwiaty. W chwili przejazdu koło kościoła odezwały się dzwony powitalne.

Na kolonji oczekiwał p. prezydenta ks. biskup Lisiecki w asyście duchowieństwa i poprowadził p. prezydenta pod baldachimem na trybunę.

Następnie ks. biskup Lisiecki dokonał poświęcenia kolonji oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po licznych przemówieniach zabrał głos min. Kwiatkowski, podkreślając symboliczne znaczenie p. prezydenta.

Następnie p. prezydent wpisał się do księgi pamiątkowej gminy Świętochłowice.

Po zwiedzeniu kolonji p. prezydent powrócił do Katowic, skąd automobilem udał się do Chorzowa, gdzie nieoficjalnie zabawi do jutra, poczem wyjedzie do Tarnowa.

## O zwołanie sesji sejmowej.

WARSZAWA 6. 5. (wł.) Stronnictwo ludowe »Piast« zwróciło się, do klubów sejmowych z propozycją zebrania potrzebnej ilości podpisów, w celu zwołania sesji sejmowej. Po zebraniu potrzebnej ilości podpisów zostanie wysłana petycja do p. prezydenta Rzplite.

## Rozwiązanie organizacyj komunistycznych w Prusach

BERLIN, 6. 5. (wł.). Pruski minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, rozwiązujące najsilniejszą organizację komunistyczną »związek czerwonych byłych uczestników wojny«, oraz związane z nią organizację »czerwona marynarka« i »związek młodzieży«. Majątek stowarzyszeń został skonfiskowany, a lokale opieczętowane.

## Największe trzęsienie ziemi.

PARYŻ, 6. 5. Wiadomości o trzęsieniu ziemi w Turkiestanie perskim według »Chicago Tribune« dowodzą że było to jedna z największych katastrof tego rodzaju, jakie się kiedykolwiek wydarzyły.

Ilość ofiar wynosi około 3.000 W ciągu 24 godzin na bardzo znacznej przestrzeni prowincji Horasan odczuto 12 potężnych wstrząsów, które trwały od 20 sekund do minuty.

W miejscowości Szirwan i Budjor i wielu innych miastach niema ani jednego domu, któryby ocalał.

W samem Budjor naliczono 400 zabitych.

Pomiędzy Kachi a Bogha utworzyła się w ziemi przepaść długości 25 kilometrów i szerokości 5 metrów.

Ludność cierpi wskutek głodu i pragnienia.

## Zwolennicy współpracy z rządem mają w Paryżu przewagę.

PARYŻ, 6. 5. Wczoraj odbyły się wybory do 30 000 rad gminnych we Francji.

Ostateczne wyniki wyborów są narazie nieznane, ale wiadomo już że Paryż posiadać będzie przewagę zwolenników rządu Poincarego.

Przypuszczają, że wybory z 80 okręgów paryskich dadzą 52 miejsca zwolenników rządu.

Komuniści stracą zapewne kilka miejsc.

W Lionie Herriot odniósł zupełny triumf. Wybrano również ponownie ministrów Cherona i Forgeota.

## Polski lot przez Atlantyk kosztuje miljon franków 640.000 dali już polacy z Ameryki.

Przygotowania do lotu transatlantyckiego pp. maj. Idzikowskiego i Kubali trwają w całej pełni. Aparat na którym lot się odbędzie, nazwany będzie tak jak poprzednio: »Marszałek Piłsudski«.

Jak już donosiliśmy, cały przelot ma kosztować około miljona franków.

Dowiadujemy się, że polski konsul w Nowym Jorku p. Marynowski przesłał już do polskiej misji zakupów w Paryżu 640,000 franków, jako dar Polonji amerykańskiej na finansowanie lotu.

Brakująca suma ma być również pokryta przez polaków mieszkających w Ameryce, którzy bardzo gorąco interesują się lotem.

Już niedługo »Marszałek Piłsudski« ma rozpocząć szereg lotów próbnych. Loty te będą wykonywane na silniku, który był użyty do pierwszego lotu.

Zupełnie nowy silnik tej samej konstrukcji będzie wmontowany w aparat dopiero przed samym lotem.

## Zgon największego wroga Polski.

SZANGHAJ, 6. 5. Dzisiejszej nocy zmarł tu na ospę niemiecki pułkownik Bauer, który był doradcą rządu nankińskiego w sprawach przystosowania przemysłu chińskiego do potrzeb wojennych, jak również reorganizacji armji chińskiej.

Płk. Bauer był wybitnym oficerem niemieckiego sztabu generalnego i w czasie wojny jednym z najbliższych współpracowników Ludendorffa.

Po wojnie ogłosił cały szereg broszur, w których występował bardzo gorąco za polityką odwetową i niesłychanie wrogo przeciwko Polsce.

## 1644 kandydatów będzie się ubiegało o mandat do izby gmin.

LONDYN, 6. 5. Listy kandydatów do wyborów do parlamentu angielskiego są już ustalone.

Partja konserwatystów wysuwa 854 kandydatów, Labour Party 560, liberali 500.

Na 400 obecnych posłów konserwatywnych 350 kandyduje ponownie.

Wśród posłów, którzy nie wystawiają powrórnie swoich kandydatur znajdują się lord admiralicji Bridgeman, obecny minister wojny Laning, Wordhington, Evans oraz wiceprezes izby gmin., Hope.

## Napad zamaskowanych bandytów.

Rabunek i gwałt popełniony na 17-letniej dziewczynie.

ŁÓDŹ, 6. 5. We wsi Stare Łagiewniki miał miejsce zbrojny napad.

We wsi tej zamieszkuje cała rodzina dwu braci Kulpińskich wraz z swą kuzynką 17-letnią Genowefą Muszyńską.

Około godziny 10 wieczorem wtargnęło trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów.

»Ręce do góry«! Rozległ się groźny rozkaz zbirów i jednocześnie lufy ich rewolwerów skierowały się w zbitych w jedną grupę przerażonych mieszkańców zagrody.

Złoczyńcy szybko zebrali się do dzieła. Łupem ich padło kilkaset złotych gotówką.

Po dokonaniu rabunku bandyci wszystkich obecnych oprócz 17-letniej Genowefy Muszyńskiej przeprowadzili do znajdującej się w mieszkaniu piwnicy której drzwi zabili następnie gwoździami.

Wówczas dwóch z opryszków udało się na spiondrowane piętro, trzeci zaś pozostawszy sam na sam z Muszyńską dokonał na niej pod groźbą rewolweru ohydnego czynu przemocy, po którym nieszczęsna ofiara chuci zbrodniarza utraciła przytomność.

Gdy ją odzyskała, bandytów już nie było, zbiegli oni w niewiadomym kierunku. Wówczas Muszyńska, odbiwszy drzwi piwnicy sierą, uwolniła wszystkich uwięzionych.

Ofiary napadu natychmiast zawiadomiły o wszystkiem komendę policji powiatowej w Łodzi.

Zarzucona jednakże obława na razie nie dała żadnego rezultatu.

## Powodzie na Łotwie.

RYGA, 6. 5. Wskutek wielkich opadów deszczów Dźwina wezbrała tak gwałtownie że poziom wody dosięgnął 8 m. ponad normalny stan. Przedmieście Dynaburga, zupełnie jest odcięte od miasta. Komunikacja musi być podtrzymywana przy pomocy łodzi.

Linja kolejowa Dynaburg — Indra na przestrzeni 3 klm. jest zalana wodami. Podobnie pod Rygą znowu zaczynają wzbierać wody. Wczoraj poziom wynosił 4 m. ponad stan normalny.

## Srogi bój dwu związków kryminalistów.

BERLIN, 6. 5. W Santa Fe, lokalu skupiającym szumowiny berlińskie przyszło wczoraj do krwawej rozprawy przypominającej walki »Immetrenów« z cieślami hamburskimi.

Do lokalu, w którym odbywała się uroczystość związku b. więźniów kryminalnych wpadło kilkunastu wyrostków, dając szereg strzałów do obradujących. Wywiązała się dzika walka, w której główną bronią były krzesła i flaszki. Krew spłynęła obficie. Walce położyła kres policja.

Okazało się że na związkowców z Santa Fe napadli członkowie związku konkurencyjnego »Bergadler«.

## Katastrofa tramwajowa w Wiedniu.
### 19 osób rannych.

WIEDEN, 6. 5. Wczoraj wieczorem na jednej z ulic miasta wydarzyła się straszna katastrofa tramwajowa.

Na skrzyżowaniu ulic zderzyły się dwa tramwaje, przyczem 9 osób odniosło rany, w tem dwie bardzo ciężkie.

Przyczyną zderzenia było prawdopodobnie nieumiejętne prowadzenie tramwaju przez jednego z motorniczych.

## Ulice Bombaju spłynęły krwią
### 21 zabitych i 200 ranych.

LONDYN, 6. 5. Mimo energicznych zarządzeń policyjnych walki w Bombaju nie ustają.

Liczba zabitych powiększyła się w ciągu dnia wczorajszego do 21, rannych ponad 200. W ciągu nocy walki się znowu powtórzyły.

Dopiero wezwane wojsko położyło kres rozruchom.

Fabryki są nadal nieczynne.

## Głupi wybryk.

LWOW, 6. 5. Nieznani sprawcy dokonali wyjątkowo łobuzerskiego wybryku w województwie lwowskiem.

Oto na drodze, prowadzącej przez las, o trzy kilometry za gminą Czerniłów w pow. jaworowskim, ścięto pięć słupów telegraficznych.

Następnie sprawcy położyli je w poprzek drogi publicznej i miejsce około każdego słupa posypali papryką, by uniemożliwić wytropienie wybryku przy pomocy psa policyjnego.

Policja rozpoczęła energiczne dochodzenie, by wyśledzić »przewidujących« łobuzów — niszczycieli własności państwowej.

## W łodzi ratunkowej sam przez Atlantyk.

LONDYN, 6. 5. Do miejscowości Gibara na Kubie przyjechał marynarz niemiecki Paweł Müller, który przebył Atlantyk w łodzi ratunkowej, mającej 20 stóp długości.

Müller opuścił Hamburg jeszcze w roku ubiegłym i ma teraz zamiar dopłynąć do Nowego Jorku.

# Korfanty zachorował...

Był czas, gdy Korfanty przycichł. Stulił uszy, ogon pod siebie i zdawało się, że powoli wycofa się do cichego zakątka, w którym spożywać będzie chleb, zarobiony na patrjotyzmie, a smarowany masłem, zarobionem w służbie przemysłowców - niemców.

Był taki czas.

Cała Polska wskazywała nań wówczas, jako na człowieka, wyzutego ze czci i sumienia. A największe gromy spadały nań z obozu narodowego, gdzie znano jego przeszłość i dokładnie sprecyzowano niskie pobudki, jakiemi kierował się Korfanty w swych wzniosłych niekiedy poczynaniach.

Prasa endecka nie szczędziła wówczas temu Mojżeszowi śląskiemu gorzkich słów prawdy, które tem więcej palić musiały mu giętkie sumienie, że padały one bezpośrednio po wyprzęganiu koni i pchaniu powozu z Korfantym przez ulice Warszawy przez młodzież wszechpolską.

A potem karta się odwróciła. Wyszły na jaw pieniądze fiducyjne, za które Korfanty kupił od Paderewskiego „Rzeczpospolitą". Po ujawnieniu konszachtów z potentatami niemieckimi reszta oliwy brudnej sama już na wierzch wypłynęła, przysłaniając całkowicie bohaterstwo i czyny „zbawcy ludu śląskiego".

Więc Korfanty stulił uszy i, ogon wziąwszy pod siebie, przycichł.

Ale po pewnym czasie obraz się zmienia: endecja zaczyna powoli zmieniać swój stosunek do Korfantego, zapomina o wszystkiem i sprzymierza się z nim, by wspólnie walczyć z marszałkiem Piłsudskim i rządami jego. I nie tylko sprzymierza się, lecz posyła mu w sukurs największego kalumniatora publicystę Nowaczyńskiego, by na łamach „Polonji" wspomagał Mojżesza śląskiego w walce z rządem.

Przypominają mi się czasy średniowiecza, gdy w razie niebezpieczeństwa wypuszczano z lochów zbrodniarzy, uzbrajano ich i kazano walczyć...

Nie czując się już opuszczonym, Korfanty zaczyna ponownie swe harce, a tupet jego wzrósł tak niepomiernie, że trudno w nim poznać owego powiernika baronów niemieckich, skazanego przez sąd marszałkowski na przełknięcie słusznego wyroku, po którym człowiek, mający choć odrobinę ambicji, wstydziłby się pokazywać za dnia na ulicy.

Wmawiając w siebie, że jest zbawcą Polski i każąc swoim pachołkom pióra kadzić sobie na łamach „Polonji", Korfanty dostał od tych kadzideł ciężkiego zawrotu głowy, graniczącego z bzikiem, a występującego tymczasem wyraźnie jako manja wielkości.

Na powitanie przybyłego na Śląsk p. prezydenta Rzplitej Korfanty napisał doń „list otwarty", który cenzura słusznie skonfiskowała. Korfanty się wielce tem oburzył. Jemu się zdaje, że p. prezydent obowiązany jest czytać jego wypociny i może jeszcze z nim korespondować?

Przecież nie tylko p. prezydent Rzplitej, ale żaden uczciwy człowiek od Korfantego listu czytać nie będzie i bez czytania wrzuci go do śmietnika. To samo zrobili z „listem otwartym" Korfantego do p. prezydenta ci, którzy zapoznają się z korespondencją, adresowaną do zwierzchnika państwa i w ten sposób oszczędzają mu straty czasu i przykrości czytania bzdurstw, wypisywanych przez różne ciemne lub zbzikowane indywidua.

Korfanty się oburzył i list swój przetelegrafował, sądząc, że p. prezydent depeszę jego otrzyma i prędzej przeczyta.

Ale to jeszcze nic.

W numerze wczorajszym Korfanty na powitanie p. prezydenta rozpisał się w swej szmacie o tym liście długo i szeroko i wreszcie oświadcza wręcz, że

„bez jego (Korfantego) pracy i poświęcenia Prezydent Rzeczypospolitej nie odwiedzałby dziś Katowic". (Cytata dosłowna. Red.).

Czyż może pisać podobne bzdury człowiek o zdrowych zmysłach? To też, gdyby nie skandaliczny brak miejsc w szpitalach dla tego rodzaju chorych, Korfanty napewno znalazłby się w Tworkach.

W. Monsiorski.

## IV zjazd stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Radomiu.

W dniu 3 i 4 maja obradował w Radomiu w pięknie udekorowanej sali rady miejskiej IV-ty zjazd delegatów b. więźniów politycznych.

Na zjazd przybyło 66 delegatów kół z całej Polski.

Zjazd rozpoczął się odegraniem hymnu robotniczego przez znakomitą orkiestrę rady związków zawodowych w Radomiu, poczem przewodniczący głównego zarządu Pużek otworzył zjazd i na wstępie omówił ogólne warunki, w jakich działało stow. b. więźniów polit., poczem odczytał długą żałobną listę nazwisk tych, co zmordowani i sterani nieustanną walką z najazdem — odeszli od nas na zawsze. Raz wraz padało nazwisko, znane i cenione w szeregach rewolucyjnych, walczących z caratem.

Zabrzmiały tony żałobnego marsza — potoczyły się łzy szczerego, głębokiego żalu...

Po zakończeniu tej smutnej ceremonji — honorowym przewodniczącym zjazdu ogłoszono senatora Limanowskiego.

Serdecznem wzruszeniem, głęboką miłością poruszyły się serca delegatów, kiedy pos. Pużak komunikował zjazdowi, że najstarszy ten z żyjących b. więźniów politycznych kategorycznie wybierał się na zjazd i z trudem udało się nakłonić Czcigodnego Starca, aby zaniechał tej podróży.

Do prezydjum powołano: Dębskiego Aleksandra, Kwapińskiego, Pietkiewicza, Kunickiego, Grzecznarowskiego i Martynowskiego.

Nastąpiły powitania.

Imieniem miasta Radomia witał zjazd prezes rady miejskiej Kelles-Krauz; od C. K. W. P. P. S. Arciszewski, listy i depesze z pozdrowieniami i życzeniami dla Zjazdu nadesłali: Bolesław Limanowski, prezydjum zarządu P. S. L. «Wyzwolenie», minister pracy i opieki społecznej Prystor, wojewoda kielecki Korsak i wielu innych.

Po sprawozdaniach zarządu głównego i delegatów kół wywiązała się obszerna dyskusja i zgłaszanie wniosków.

Przykro, po stokroć razy przykro jest stwierdzić, że wszystkie prawie przemówienia delegatów przepełnione były smutkiem i goryczą.

Nie chcemy żadnych przywilejów, nie upominamy się o nagrody, ale mamy chyba prawo żądać, aby nas i naszych towarzyszy, z których wielu bardzo stało już pod szubienicą, którzy po 10 i 12 lat przebyli w katorgach zakuci w kajdany, którym nostalgja wypijała krew z serca wśród tajg sybirskich, którzy do dziś jeszcze noszą na swojem ciele ślady nahajek kozackich, kolb i obcasów carskich żołdaków, ci, których żarła nędza i robactwo w licznych «peresylnych tiurmach», — którzy pierwsi podnieśli sztandar buntu i Niepodległości Ojczyzny i nie splamili honoru polaków — że ci chyba mają prawo żądać, aby ich przynajmniej tak traktowano — (o ironjo!) jak potraktowano byłych carskich i c. k. austrjackich oficerów i urzędników.

Tymczasem — tymczasem...

Ale — zamilczmy lepiej.

— Oto — mówi — były obrońca więźniów politycznych i sam b. więzień tow. adwokat Szumański: — Oto belgijczycy, po odzyskaniu niepodległości — wszystkim tym, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości — bez żadnych warunków zabezpieczyli byt; oto we Francji w każdej niemal wsi stanęły pomniki poświęcone tym co walczyli o wolność — tak narody rozumne, kochające swoją wolność i niepodległość, odwdzięczają się swoim najlepszym synom. A czy państwo polskie nie stać na pomnik Bojowca o Wolność i Niepodległość?

W Wilnie zmarł b. bojowiec. Nie było go za co pochować. Towarzysze zmarłego zebrali między sobą składkę, ale zabrakło — udali się więc do magistratu. Wyasygnowano im na ten cel z opieki społecznej 20 zł.!

Taki sam oto los b. skazańców politycznych, a w interesie państwa, w interesie przyszłości naszego bytu niepodległego leży — aby było inaczej.

W drugim dniu obrad omawiano głównie sprawę stosunku stowarzyszenia do dekretu o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych, oraz pracowały komisje. Wreszcie po uchwaleniu całego szeregu wniosków i rezolucyj, oraz wyborze nowych władz stowarzyszenia — przewodniczący Kwapiński zamknął zjazd, zwracając się z wezwaniem do b. więźniów politycznych, aby mimo wszystko byli wierni wielkim i świętym ideałom swej młodości.

Poczem w imieniu zjazdu złożył

gorące podziękowanie prezydjum miasta i rady miejskiej za serdeczną gościnę zjazdu.

Do Głównego zarządu zostali wybrani:

1) Arciszewski,
2) Pużak,
3) Śledziński,
4) Radek,
5) Wośko,
6) Jagodziński,
7) Lipski.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

MAJ 7 Wtorek

Dziś: Domicell
Jutro: Stanisława
Wschód słońca 3.58
Zachód „ 19.05

## RADJO.

### WARSZAWA.

**Wtorek 7 — maja.**

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. oraz kom. lotn.-meteorologiczny.
12,10 Koncert płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi.
13,— Komunikat rolniczy i meteor,
14,50 Kom.: meteorologiczny i gosp.
15,10 Odczyt dla maturzystów pt. „Sprawa polska podczas wojny światowej".
15,35 Odczyt pt. „Osłona granic w okresie mobilizacji. i zachowania się ludności cywilnej",
16 — „Chwilka lotnicza".
16,15 Program dla dzieci.
17,— Pogadanka z działu: „Sport i wychowanie fizyczne".
17.25 Odczyt z Poznania pt. „Gawędy o dawnych obyczajach".
17,55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R.
18,35 Recytacja poetycka pt. „Miłość poetów".
18,50 Rozmaitości.
19,50 Transmisja z opery poznańskiej.
22,— Kom.: lotn.-meteor., polic., kom. PAT., sportowy, nadpr., oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi".

### KATOWICE.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
12,10 Muzyka płyt gramofonowych.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
13,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej w Krakowie.
16,15 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
16,45 Muzyka płyt gramofonowych.
17,— Wykład historji Polski.
17.25 Odczyt z Krakowa pt. „Historja nauk ścisłych w Polsce — Matematyka".
17,55 Koncert popołudniowy z Warszawy.
18,35 Recytacja z Warszawy.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, oraz komunikaty teatru polskiego w Katowicach.
19,10 Komunikat harcerski.
19.20 Odczyt pt. „Udział harcerstwa polskiego w zlocie skautów z całego świata — w Anglji".
19,50 Transmisja z opery poznańskiej.
22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

## Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »600.000 franków miesięcznie«.

Kino „Uciecha" »Ostatni Rozkaz«.

## Teatr w Katowicach

Wtorek: »Manon«.
Sroda: »Pomsta Jontkowa«.
Czwartek: »Bal Maskowy«.

## Z Kielc.

(k) **Z okręgowego zarządu związku legionistów polskich w Kielcach.** W sali sejmiku powiatowego (ul. Sienkiewicza 54) dn. 12 maja rb. o godz. 10 m. 30 odbędzie się doroczne zgromadzenie członków związku legionistów polskich w Kielcach, z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) referat okolicznościowy, 3) sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad wygłoszonemi sprawozdaniami, 6) wybory nowych władz związku i 7) wolne wnioski.

(k) **Smierć robotnika.** W fabryce broni i amunicji w Starachowicach 20-letni robotnik Jan Rusiak, zamiatając podłogę chwycił za drut elektryczny o napięciu 220 wolt i poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Pożar.** We wsi Zakościele, w powiecie miechowskim, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się stodoła, wart. 7000 zł. na własność Franciszka Jędrucha.

## Wiec polityczny B. B.

W dniu 5 maja r. b. t. j. w ub. niedzielę odbyło się we wsi Łosień zaraz po odpuście zebranie zwołane przez miejscowe koło bezpartyjnego bloku współpracy z rządem — celem zapoznania obywateli z aktualnemi sprawami państwowemi.

W zebraniu wziął udział dyrektor Władysław Mazur i sekretarz powiatowy B. B. W. R. Jan Lengas.

Na zebranie przybyło około 100 poważniejszych obywateli z gminy Łosień. Dyr. Władysław Mazur wygłosił referat, w którym wykazał błędy starej konstytucji oraz przedstawił projekt konstytucji, złożony do laski marszałkowskiej przez klub poselski bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Następnie omówił wypadki opolskie i wezwał zebranych do składania ofiar na fundusz przeciwszpiegowski, skreślony przez sejm. W tym celu powołano komitet do zbierania składek.

Referat dyr. Mazura wysłuchany został z wielkiem zainteresowaniem i przyjęty został przez obecnych burzą oklasków.

## Bomba w mieszkaniu nauczyciela.

### Zemsta, czy chęć rabunku.

Onegdajszej nocy miał miesce we wsi Nida, powiatu kieleckiego, niesamowity wprost wypadek.

Mianowicie parę minut po 12-ej w nocy jacyś sprawcy rzucili przez okno bombę do mieszkania nauczyciela miejscowej szkoły Marcina Stolarczyka.

Silny nabój eksplodował z ogromnym hukiem.

Mieszkanie zostało całkowicie zdemolowane.

Na szczęście nikt z domowników nie odniósł poważniejszego szwanku.

Wystraszeni mieszkańcy domu wybiegli na ulicę, wzywając ratunku. Sprawcy jednak zdołali ujść bezkarnie.

O wypadku zawiadomione natychmiast posterunek policji, który wszczął śledztwo, jednak, jak dotychczas, bez wyniku. Nie wiadomo bowiem, czy bomba była aktem zemsty, czy też rzucono ją w zamiarze steroryzowania domowników i chęcią ograbienia ich



## Z Sosnowca.

(s) **Pomoc doraźna dla bezrobotnych.** Na mocy zarządzenia władz z zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej korzystać będą w pierwszej połowie maja b. r. tj. od dnia 1 do dnia 15 maja 1929 włącznie na terenie m. Sosnowca bezrobotni, obarczeni rodziną do 5-ch osób, o ile nie wyczerpią 52 tygodni zapomóg, oraz bezrobotni, obarczeni rodziną z ponad 5 ch członków, bez ograniczenia ilości wybranych zapomóg.

Na terenie miast Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia oraz na terenie m. Czeladzi i gmin: Bobrowniki Grodziec, Łagisza, Olkusko-Siewierska i Zagórze pow. będzińskiego, korzystać będą z zapomóg bezrobotni, obarczeni rodziną do 3 ch osób, o ile nie wyczerpali 26 tygodni zapomóg, oraz bezrobotni, obarczeni rodziną, składającą się z ponad 3-ch osób, bez ograniczenia ilości wybranych zapomóg.

(s) **Protest.** Onegdaj w sali kina »Zagłoba« odbył się wiec protestacyjny w związku z barbarzyńskim napadem niemców na artystów polskich w Opolu.

Przewodniczył p. Krajewski z Grodźca, przemawiali pp. Płodowski, Kański i Arnold.

Zebrani powzięli rezolucję potępiającą niesłychany napad niemców na artystów polskich wzywającą rząd do przeciwstawienia się zakusom Niemiec na całość granic Rzplitej.

(s) **Koncert uczniowski.** Prawdziwą ucztą artystyczną dla licznie zebranej publiczności był sobotni koncert, urządzony siłami uczniów gimnazjum Staszica w Sosnowcu pod batutą znanego kompozytora, prof. Wł. Powiadowskiego.

Popisywały się chóry uczniów klas niższych i wyższych, złożone z 200 osób i orkiestra smyczkowa, która wykonała kilka poważnych utworów muzycznych.

Ponadto uczeń M. Plebanek bardzo pięknie z dużą techniką odegrał »Chanson Russe« Schmidta i »Air Varie« Beriota.

Solowa gra na fortepjanie J. Rudowskiego jak również śpiew W. Włosińskiego, deklamacja J. Płakowskiego, śpiew solowy M. Gertnera i Pt. Marca oraz deklamacja Wł. Jakóbczyka wypadły bardzo dobrze, za co publiczność nie szczędziła oklasków, zmuszając wykonawcow do bisowania.

(s) **Ruch—Makabi.** Wczorajsze spotkanie kilkuletnich miejscowych rywali przyniosło kolejarzom zasłużone zwycięstwo w stosunku 1:0.

»Makabi«, widząc osłabioną 2 ma graczami rezerwowymi drużynę kolejarzy, walczyła z nadzwyczajną ambicją, dzięki czemu gra była niezwykle ciekawa i interesująca.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W tygodniu od 29.IV do 2.V. 29 r. spędzono na targi buhai 87, wołów 103, krów 643, jałówek 73, cieląt 33 i nierogacizny 1653 sztuk.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi bydła rogatego od zł. 1.10 do zł. 1.80, nierogacizny od zł. 2.00 do zł. 3.00.

Targ ożywiony, tendencja zwyżkowa.



## Z Będzina.

(b) **Podziękowanie.** Urzędom państwowym, instytucjom społecznym, związkom organizacjom itp., które w dniu imienin 19 marca przesłały życzenia marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, starostwo będzińskie za pośrednictwem »Expresu Zagłębia« składa serdeczne podziękowanie.

(b) **Dla więźniów politycznych.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta uchwalono wypłacić więźniom politycznym subsydjum 2000 złotych.

Pieniądze te zostały podzielone pomiędzy 10 osób, od 120 do 300 zł. na osobę.

(b) **O prowadzenie rzeźni miejskiej.** Od dłuższego czasu dzierżawcą rzeźni miejskiej w Będzinie jest p. Weinzicher. Roczny czynsz dzierżawny ostatnio opłacany wynosi 32.000 zł. Umowa dzierżawy kończy się 24 czerwca rb.

W związku więc z tem został, jak nam wiadomo robiony jest tylko dla orjentacji samego magistratu, bowiem jest rzeczą niemal pewną, że prowadzenie rzeźni miasto weźmie na siebie, co bezprzecznie przyniesie mu dużo większe dochody.

(b) **Kolonje letnie.** W najbliższych dniach specjalna komisja wyjedzie zwiedzić magistrackie kolonje letnie w Sławkowie i Okradzionowie, w celu przeprowadzenia odpowiedniego remontu ewentualnie rozbudowy.

W związku z tem wkrótce rozpoczną się zapisy dzieci mających jechać na kolonje.

(b) **Z dramatów życia.** 20-letnia Julja Tregierczyk, bez stałego miejsca zamieszkania, będąc od dłuższego czasu w stanie odmiennym, onegdaj o godz. 5 rano uczuła, że zbliża się chwila rozwiązania. Będąc w krytycznem położeniu, bez dachu nad głową, udała się do pobliskiego domu przy ulicy Małachowskiego 20 w Będzinie i w ustępie odbyła najspokojniej poród, rzucając jednocześnie nowonarodzone dziecię do dołu kloacznego.

Los jednak zrządził, że zobaczył to jeden z mieszkańców tego domu i natychmiast o wszystkiem zawiadomił policję. Przybyły policjant, zdążył żywego jeszcze noworodka wydobyć, którego wraz z wyrodną matką przewieziono do szpitala.

(b) **Ze sportu.** Drużyna »Hakoach« z Będzina w ubiegłą niedzielę brała udział w zawodach sportowych w Częstochowie o mistrzostwo kl. »A«, odnosząc zwycięstwo z drużyną tamtejszą »Wartą«, w stosunku 3:1.

Tego samego dnia na boisku »Hakoach« w Będzinie odbyła się w piłkę nożną drużyny »Częstochowa« i »Sarmacją« z Będzina, w stosunku 1:5.

(b) **Kradzież przewodników elektr. w Łagiszy.** Na byłej kopalni »Nordman« w Łagiszy, skradziono przzwodniki i odgromniki elektryczne, wartości 1500 zł.

Skradzione przedmioty były własnością elektrowni w Małobądzu.

## Z Czeladzi.

(c) **Konferencja zarządu miasta z przedstawicielami sejmiku i tow. spółki tramwajowej.** Wczoraj w godzinach popołudniowych w magistracie odbyła sie konferencja zarządu miasta z przedstawicielami sejmiku i towarzystwa spółki tramwajowej celem uzgodnienia trasy toru tramwajowego Czeladź — Siemianowice oraz budowy nowej drogi sejmikowej od kop. Saturn do granicy Śląska obok szybiku Jana. W konferencji wzięli udział: pp. St. Wolf, W. Narbut i inżynier M. Laubitz z ramienia sejmiku, oraz inżynier Wieczorkiewicz z ramienia spółki tramwajowej i cały zarząd miasta Czeladzi

(c) Miejska komisja sanitarna. Z dniem 6 bm. rozpoczęła swą działalność miejska komisja sanitarna, w skład której wchodzą przedstawiciele rady miejskiej, zarządu miasta i policji.

(c) **Mecz CKS. — Ząbkowice 8:2.** W niedzielę na boisku tow. »Saturn« odbyły się zawody o mistrzostwo między CKS a drużyną »Ząbkowice« z Ząbkowic z wynikiem 8:2 na korzyść CKS.

(c) **Śmiertelny wypadek przy pracy.** Onegdaj na kop. »Czeladz« w czasie pracy został przygnieciony maszynką benzynową robotnik Ignacy Zamarzło, Piaski, Focha 13. Skutki przygniecenia były straszne, Zamarzło doznał uszkodzenia nerek, pęcherza, oraz przewodów pokarmowych.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł w trzy godziny po dokonanej operacji.

(c) **Walka o ogródek.** Między małżeństwem Bronisławą i Andrzejem Zemłami a ich sąsiadem Bolesławem Miklasem wynikła onegdaj kłótnia o ogródek, która została zakończona bójką na pięści i łopaty. Krewkich sąsiadów policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju.

(c) **Za nieporządki sanitarne** policja pociągnęła do odpowiedzialności: Piotra Golczyka, Grodziecka 2 i Leona Miodyńskiego, Będzińska 5.

## Z Dąbrowy.

(d) **Koło przyjaciół harcerstwa.** Onegdaj o godz. 6 wieczorem w lokalu szkoły powszechnej nr. 3 odbyło się zebranie rodzicielskie w celu zorganizowania przy szkole koła przyjaciół harcerstwa. Po przemówieniach kierownika szkoły p. Szkupa i p. T. Szostaka wybrano członków koła do którego weszli pp.: Wątrobiński (prezes), Tadeusz Kąkolewski (wiceprezes) i Schabowska (skarbnik). Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Okularczyk, Piechota i Miś.

Na opiekuna drużyny wybrano p. Szkupa.

(d) **„Sosnowiec" — „Dąbrowa" 3:1.** Onegdaj na boisku R.K.G.S. »Zagłębie« odbyły się zawody o mistrzostwo kl. A między »Sosnowcem« i »Zagłębiem«. Gra równorzędna. W pierwszej połowie mała przewaga »Zagłębia«. Obie drużyny wykazały dużą technikę i orjentację.



## Pożar w Ząbkowicach.

W ub. niedzielę, o godz. 1-ej po południu, wybuchł pożar w zabudowaniach wdowy Wyszyńskiej. Pożar powstał od iskier z komina, które padły na dach słomiany. Tak się niefortunnie złożyły okoliczności, że obydwie straże ogniowe ząbkowickie, ochotnicza i kolejowa wyjechały w ub. niedzielę na uroczystość św. Florjana do Będzina, wobec czego nie mogły wziąć udziału w gaszeniu pożaru.

Akcję ratowniczą zorganizował i kierował nią samorzutnie p. Stanisław Gajkowski, majster bizeligiskiej fabryki szkła w Ząbkowicach.

Nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo, wdarł się na palący się dom i usiłował stłumić pożar w zarodku. Brak było sikawek i wody na miejscu, pożar więc udało się tylko zlokalizować. Naprawdę w bohaterskiem zmaganiu się z żywiołem ognia byli b. pomocni p. Gajkowskiemu: dzielna obywatelka p. Flakowa, oraz obywatele Gibalkowie, Kleczko, Tadeusz Szkop, Kleczko Supernak i kilku innych, którzy samorzutnie, na prędce zaprzęgli konie i dowozili w beczkach wodę z odległej rzeczki Trzebyczki i zalewali ogień.

P. Gajkowski podczas akcji ratowniczej poparzył sobie ręce. Z wielkim wysiłkiem udało się pożar zlokalizować, spłonęły tylko zabudowania rodziny Wyszyńskich i wszystkie sprzęty domowe, pościel i t. p. Wskutek pożaru ucierpiały bardzo cztery rodziny Wyszyńskich, ludzie naprawdę b. biedni, obarczeni licznem rodzeństwem, którzy stracili całe swoje ubogie mienie. Z tego też powodu, pomoc materjalna dla tych biedaków byłaby bardzo na czasie.

## Z Zawiercia.

(z) **Dekoracja zasłużonych strażaków.** W święto patrona strażaków, św. Florjana, odbyła się w Zawierciu podniosła uroczystość dekorowania zasłużonych członków straży ogniowych. Po mszy św. w kościele parafjalnym, na placu TAZ. p. starosta Kowalski, w obecności prezesa okręgu, p. Al. Erbego i członka zarządu, dyr. Kubickiego oraz zaproszonych gości udekorował Antoniego Sperkę za 25 lat służby ze straży fabrycznej; za 20 lat służby Leona Koniecznego (fabr. Erbe), Jana Bałdowskiego (Hulczyński), Jana Ianickiego, Marcina Kulaka, Andrzeja Machułę, Piotra Ięgdrosa; za 15 lat Józefa Dziurowskiego, naczelnika Ludwika Fischera (szklarnia) i za 10 lat służby Henryka Cebulę.

Następnie w kasynie fabryki »Ernest Erbe« odbyło się skromne śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Popołudniu odbył się pokaz sikawki, nabytej świeżo przez dyrekcję szklarni.

(z) **Uroczystość w Myszkowie.** Przysposobienie wojskowe w Myszkowie, którego prezesem jest p. Stanisław Bauerertz, urządziło swemu przewodniczącemu niespodziankę imieninową już onegdaj z powodu wyjazdu p. Bauerertza w dniu swoich imienin. P. Bauerertzowi wręczono ozdobną laurkę, a przemówienie wygłosił p. starosta Kowalski, żywo interesujący się wychowaniem fizycznem.

Wzruszony solenizant obiecał własnym kosztem umundurować oddział P. W. w Myszkowie. Cała ta serdeczna uroczystość odbyła się z inicjatywy por. Rutkowskiego, komendanta powiatowego W.F. i P.W.

(z) **Samobójstwo.** Onegdaj pod pociąg osobowy dążący do Warszawy o godz. 10 wieczorem rzucił się na drugim przejeździe niejaki Bolesław Chmielowski, lat 22, zam. przy ul. Towarowej nr. 12. Ch. został odrzucony przez lokomotywę o kilkanaście metrów i przecięty na pół. Na miejscu wypadku zebrały się tłumy przechodniów, które do późnego wieczoru komentowały szeroko tragiczny wypadek. Po przybyciu władz sądowo lekarskich zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala kasy chorych.

(z) **Zabójstwo w czasie sprzeczki.** W czasie sprzeczki wynikłej pomiędzy dwoma młodzianami w Koziegłowach, Antoni Kula, l. 25 uderzył kamieniem polnym Antoniego Psonke tak nieszczęśliwie w głowę, że ofiara zmarła natychmiast. Sprawca został aresztowany.

(z) **Pożar.** We wsi Nagowonice, gminy Rokitno Szlacheckie, w zagrodzie Jana Gębora skutkiem zbytniego napalenia w piecach spłonęła stodoła z zapasami słomy i siana oraz połowa domu mieszkalnego. Dzięki ofiarnej akcji miejscowej straży ogniowej pożar nie przybrał większych rozmiarów.

(z) **Kradzieże.** Na jarmarku w Siewierzu, Franciszkowi Sureckiemu ze wsi Piwonja, skradziono krowę wartości 400 zł.

Ze sklepu Jana Poczniowskiego we wsi Trzebniowie skradziono różnych towarów wartości 577 zł.

Z mieszkania Joska Goldnera, zamieszkałego w Pohulance, skradziono paczkę herbaty wartości 50 złotych.

Ze sklepu Edwarda Kowalskiego w Poraju skradziono różnych towarów wartości 80 zł. Sprawców kradzieży Wacława Surmę i Piotra Michalczyka, mieszkańców Poraja ujęto.

## Tragiczny powrót.

43-letni Antoni Krzykawski, mieszkaniec wsi Sadów, pow. zawierckiego, przybył na jarmark po zakupy.

Po załatwieniu sprawunków Krzy

---

# Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

47.

Dalej — czy tegoż dnia prosić o posłuchanie sędziego śledczego i zeznać opowiadane nam okoliczności... wreszcie — żądać od tegoż sędziego, aby powołał agenta jako świadka, celem wysłuchania go?

— Dlaczego spieszyć się tak bardzo, mając dziesięć dni czasu do namysłu?...

— Dlatego, aby nie działać po kobiecemu. U was wszystko, co najważniejsze — napisane jest w ostatnim wierszu listu.

Głosują za tem, by słuchać porady agentów, z najdrobniejszemi nawet szczegółami. A to dlatego, iż oni prawdopodobnie działają z pewnym z góry ułożonym planem.

— Ferdzio ma słuszność, moja Ewelinko! Nawet gdyby w ostateczności nie zgodzono się na kaucję i zaaresztowano cię — honor twój nic na tem nie ucierpi, gdyż wiemy o tem, iż jesteś niewinny.

— O! niedobry braciszku! czegoż robić tak bolesne przypuszczenie, szkaradny jesteś!

— Lepiej zawsze, gdy jesteśmy przygotowani na ewentualności mniej korzystne.

— Przy tej sposobności, starajmy się oswajać wspólnie z możliwemi wypadkami.

— Zresztą — niewinność Władzia jest jasną, a ujmy nie przyniosą nikomu bezpodstawne posądzenie. Jestem pewny następnie, iż zeznania takiego pana Zawirskiego, nie udowodniają jeszcze istoty czynu — w osób trzecich; zawsze to będzie prosta tylko denuncjacja na człowieka prawego, uczyniona przez zbrodniarza!

— Nigdy nie myślałem, że tak zdrowo sądzić możesz, i myliłam się. Przepraszam.

— Widzę, że dowodzisz jasno i rozsądnie, przeto akceptuję twoją decyzję.

— Słowem — radzcie, aby robić wszystko, co uplanowali agenci bezpieczeństwa?

— Tak! Teraz, nie jesteś już odosobnionym, jak to być może sądziłeś.

— Pamiętaj, że masz tu obok siebie dwa serca bijące dla ciebie, cokolwiek stanie się w przyszłości.

— Uprzedzając wypadki, jutro zajmiemy się przewiezieniem Anulki do Wilczych-Dołów. Proszę więc, przyjdź z Frediem do Warszawy wprost do mie.

— Pragnę, aby jutro wieczorem ta niespodzianka znajdowała się pod twoją opieką.

— Przygotowałam dla niej dwa pokoje z widokiem na nasz park. Denatka będzie sypiać w jednym z nią pokoju.

— Zabierzemy ze sobą doktora, i zastosujemy się w zupełności do jego przepisów.

— Och, wierzajcie mi, gdy ten ciężar spadnie mi z serca — stanę się silniejszym, oddanym li tylko obronie swego zagrożonego honoru

— Wierzę ci, mój drogi!

VI.

Władysław Takota postanowił już pójść za radą agentów, Alfreda i swej narzeczonej, by napisać list uprzedzający Zawirskiego o jego stanowczej odmowie.

Siadł przed biurkiem, już nawet brał pióro do ręki, gdy naraz genjusz jakiś niewidzialny podszepnął mu, aby się nie spieszył.

Położył pióro, podniósł się, i w zamyśleniu przeszedł kilka razy długość gabinetu.

Formalnie coś go odpychało od biurka.

— A gdybym raz jeszcze rozmówił się z tym człowiekiem? Nie mogę pomyśleć nawet, aby miał być tak zatwardziałym w złem, jak sam to ukazywał! — tak szeptał do siebie.

Rzeczywiście, myśl o bezwzględnym upadku człowieka inteligentnego napotyka pewien brak miary.

— Właściwie, co w nim przeważa, chciwość złota czy zamiłowanie złych czynów?

W to ostatnie właśnie nie chciał zupełnie uwierzyć.

— Pójdę do niego, może potrafię, jeśli nie zupełnie, to chociaż w części wpłynąć dodatnio na ten dziwnie oporny charakter.

Miał wskazany sobie adres Zawirskiego... raz jeszcze namyślał się..

— Pójdę! — zawołał i poszedł. Musiał się jednak spieszyć, gdyż po południowe godziny miał poświęcić przeniesieniu obłąkanej Anny Wężykówny do Wilczych-Dołów.

Zastał swego anagonistę, najspokojniej wyciągniętego na otomanie, z cygarem w ustach, zajętego czytaniem gazety.

c. d. n.

kawski wszedł do knajpki, gdzie spotkał sąsiadów.

Wypito parę buteleczek.

Była już późna godzina, gdy Krzykawski zdecydował się wracać do domu.

Dobrze pijany, ledwo wygramolił się na wóz i ruszył w drogę. Konie nie czując ręki woźnicy szły jak im się podobało.

W pewnym momencie, przy przeździe obok dołów po wybranej rudzie, konie zboczyły i wóz zwalił się do głębokiego dołu z wodą.

Przewrócony wóz przygniótł Krzykawskiego, który w tak tragiczny sposób zakończył życie.

Dopiero w parę godzin zauważono wypadek.

Wyciągnięto konie z wozem i martwe już zwłoki Krzykawskiego.

## Z Olkusza.

# 3 maj w Olkuszu.

Swięto przy cudnej pogodzie wypadło w Olkuszu wspaniale. Dopisały wszystkie organizacje; zapowiedziany program wypełniono całkowicie. W pochodzie z orkiestrami, maszerowała młodzież szkolna, strzelcy, sokoli, przysposobienie wojskowe, straże i wszystkie organizacje olkuskie. Po nabożeństwie przemawiał na rynku w zastępstwie starosty, p. Starkiewicz, burmistrz m. Olkusza. Bezpośrednio po tem odbyła się dekoracja uczestników w wojnie 1918—1921.

Po godz. 11 odbyły się biegi piesze i kolarskie z nagrodami. Za bieg pieszy 4 klm. (Rabsztyn—Olkusz) pierwszą nagrodę (żeton złoty) otrzymał p. Józef Dziąbek, który przestrzeń tę przebył w ciągu 15 50 m. Za bieg kolarski 16 klm. (Olkusz—Pazurek—Olkusz) pierwszą nagrodę otrzymał uczeń gimnazjum olkuskiego, St. Szreniawa, który przestrzeń tę przebył w ciągu 34.5 m., Pierwsza nagroda stanowiła żeton złoty, następne żetony srebrne i bronzowe.

Po południu odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy drużynami «Olkusz i «Vesta» z wynikiem 2:1 na korzyść «Olkusza».

Wieczorem uczenice szkoły pow. żeńskiej odegrały obrazki sceniczne p. t. «Literki», «Dla miłego grosza» i «W noc majową». Pięknie odegrana sztuka, efektowne dekoracje i przepiękne kostjumy, oraz sama gra młodocianych amatorek, zrobiły jaknajlepsze wrażenie na publiczności, która entuzjastycznie wywoływała reżyserkę p. Kurzejową, kierowniczkę szkoły żeńskiej. Chóry tej szkoły wraz z orkiestrą smyczkową miejscowego gimnazjum pod batutą prof. Kołacza, wykonały szereg ładnych pieśni.

Na przedstawienie to przybył specjalnie na zaproszenie szkoły delegat kuraorjum krakowskiego, wizytator dr. Kulański.

——

Poza Olkuszem wspaniale wypadły uroczystości w dzień 3 maja w Sławkowie, Bolesławiu, Skale, Wolbromiu, Pilicy i Zarnowcu.

Wieś również nie pozostała na szarym końcu. W Sułoszowie w czasie tej uroczystości poświęcony został sztandar młodzieży rolniczej. Chrzestnymi rodzicami byli: doktorowa Piotrowska i p. Józef Ostachowski, b. wicemarszałek sejmu. Wieczorem przemówienia i akademja. W Zadrożu wspólnie z wycieczką rolniczą z miechowskiego, miejscowa młodzież urządziła wieczornicę w domu ludowym.

(ol) **Odznaczenie ławnika decernenta.** P. A. B.um, ławnik decernent magistratu m. Olkusza został zawiadomiony przez p. wojewodę kieleckiego o przyznaniu mu prawa do medalu 10 cio lecia Niepodległości.

(ol) **Założenie kamienia węgielnego pod gmach kasy chorych w Olkuszu.** Odbyła się tu uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach pow. kasy chorych w obecności starosty Stamirowskiego, przedstawicieli władz miasta, lekarzy pracowników kasy i licznych gości. Pierwsze przemówienie wygłosił p. starosta, następnie zabierali głos: dyr. kasy w Olkuszu, p. Lubodzieckt i inni.

(ol) **Pożar lasu pod Olkuszem.** W dn. 5 bm. po południu powstał pożar w lesie miejskim. Spaliło się około 3 morgi lasu, pożar zlokalizowała miejscowa ludność wraz ze strażą miejską.

(ol) **Ustalenie nazwiska trupa w lesie trzyciąskim.** Dochodzenie ustaliło, że zwłoki znalezione w lesie trzyciąskim, o czem donosiliśmy, są zwłokami Józefa Wołki, zajmującego się kradzieżą. Wołka właśnie wracał ze skradzionym workiem mąki nagle zmarł. Worek mąki leżał niedaleko trupa.

(ol) **Trup na torze kolejowym.** Za st. Bukowno obchodowy kolei natknął się w nocy w dn. 5 bm. na trupa mężczyzny, rozszarpanego przez pociąg. Dochodzenie ustaliło że są to zwłoki Jana Barana, lat 27, pochodzącego z Ujkowa, gm. Bolesław. Baran wracał do domu z pracy na Sląsku i przy wyskakiwaniu z pociągu towarowego, dostał się pod koła.

# Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

### Handlarz bydła fałszuje weksle.

P. Fajtel Lanczner, lat 24, z Sosnowca, z zawodu handlarz bydła (Pańska 35), oddawna skarżył się ze handel źle idzie, puścił się na śliską drogę dorabiania się przez fałszowanie weksli.

Zawierając tranzakcje z małopiśmiennymi kmiotkami, brał od nich zobowiązania wekslowe, w których przerabiał cyfry.

W ten sposób Lanczner nabrał w dniu 21 stycznia b. r. 58 letniego Leonarda Mikołajczyka z Niwki, przerabiając w wekslu z jego wystawienia cyfrę 100 zł. na 200 zł.

Tym razem jednak kawał nie udał mu się. Oszusta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wczoraj sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia.

### Sąd był innego zdania.

Wielce niepochlebny sąd o urzędnikach kasy chorych wydała p. Bronisława Walrauch, lat 32, mieszkanka Będzina (Sączewska 13), oświadczając wręcz sekwestratorowi kasy chorych, p. Józefowi Romankowi, który zgłosił się z żądaniem uiszczenia składek ubezpieczeniowych, że wszyscy urzędnicy kasy chorych są złodziejami. P. Romanek skierował sprawę do sądu, który sprawę tę rozpatrzył, a będąc widocznie odmiennego od Walrauchowej zdania, skazał ją na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

### Szanuj władzę!

68-letni Wincenty Reroń z Wolbromia za dopuszczenie się nieposzanowania władzy w skardze, wniesionej do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Sosnowcu, skazany został na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

# Ze sportu.

### Dzień P.Z.P.N.-u

Dorocznym zwyczajem centralne władze piłkarskie w dniu 12 b. m. naznaczyły dzień P. Z. P. N-u.

W dniu tym na całym terenie Polski jest zakaz gry. Grają tylko drużyny wyznaczone przez centralne władze. Całkowity dochód z tych imprez przeznaczony jest dla kasy P. Z. P. N.-u

Na terenie Zagłębia będą grały w tym dniu następujące drużyny: w Sosnowcu: na boisku »Victorja« o godz. 3 po południu »Swit«—»Ruch«, o godz. 5 »Sosnowiec«—»Victorja«; w Będzinie: o godz. 5 po południu na boisku »Hakoachu« »Makabi«—»Hakoach«; w Dąbrowie: o godzinie 4 i pół po południu grają na boisku Zagłębia połączone dwa kluby »Zagłębianka« i »Dąbrowa« przeciw R. K. G. S. »Zagłębiu«.

### „Zagłębianka“ nie wejdzie do klasy A.

Prośba KS »Zagłębianki« o przyjęcie jej do kl. A została przez władze okręgowe odrzucona.

### Rozgrywki rezerw A-klasowych drużyn w Zagłębiu.

Dotychczas rererwy A-klasowych drużyn rozgrywały zawody wówczas, kiedy grały ich pierwsze drużyny.

Grały drużyny np. »Sosnowiec«—»Victorja«, w tym samym dniu grały ich rezerwy.

Na terenie Zagłębia jest 10 drużyn A-klasowych, z których dwie: »Hakoach« i »Sarmacja« należą do okręgu częstochowskiego. gdzie rozgrywają mecze o mistrzostwo. Rezerwy ich natomiast rozgrywają zawody w Zagłębiu z miejscowemi rezewami A klasowych drużyn. Rezerw zatem jest 10, a drużyn 8. Wobec czego władze okręgowe zarządziły mieszane rozgrywki rezerwowych drużyn.

# Dzieci były świadkami bestjalskiego zabójstwa rodziców

## Szczegóły potwornego mordu w Nowej Wsi.

Przed kilku dniami donieśliśmy o napadzie rabunkowym w Nowej Wsi w pow. pułtuskim i zamordowaniu mieszkańców tamtejszych Pawła i Otylji Krygierów.

W świetle wdrożonego dochodzenia policyjno śledczego, szczegóły morderstwa są następujące:

Około godz 2 po północy do okna mieszkania Krygierów poczęli się dobijać nieznani dwaj mężczyźni z żądaniem natychmiastowego wpuszczenia ich do środka. Zbudzeni ze snu mieszkańcy nie chcieli ich wpuścić. Po chwili jeden z dobijających się wybił szybę w oknie, poczem wtargnął do wnętrza.

Krygier, widząc napastnika chwycił za żelazny drąg i stanął do walki z przybyszem, który w kategoryczny sposób zażądał natychmiastowego wydania mu pieniędzy, jakie posiada, grożąc, że w przeciwnym razie zgładzi go ze świata.

Napadnięty odmówił wydania gotówki i ze strachu skrył się do pieca piekarskiego. Krygierowa ubrała się w kożuch i chciała wybiec, by krzykiem zwabić sąsiadów. W tej chwili drugi bandyta wywalił drzwi, wpadł do mieszkania z krzykiem »oddać pieniądze«. poczem strzelił z tyłu do Krygierowej kładąc ją trupem na miejscu.

Po tym bestjalskim czynie zbóje poczęli gospodarkę rabunkową w mieszkaniu. Z siennika zabrali 200 dolarów, a gdy w piecu ujrzeli ukrytego Krygiera, wyciągnęli go na środek izby i rękojeściami rewolweru zadali mu 3 rany tłuczone w głowę, wskutek czego niebawem życie zakończył.

Po dokonaniu potwornego mordu bandyci wybiegli na podwórze zamknęli z zewnątrz drzwi wejściowe i zbiegli w stronę ciechanowskich lasów.

Należy nadmienić, że jedynymi świadkami zabójstwa Krygierów były ich dzieci małoletnie. 10 cioletni chłopiec, synek Krygierów na pytanie gdzie był w czasie jak bandyci napadli na ojca i matkę ze łzami w oczach powiedział, że spał z młodszą siostrzyczką na piecu i widział wszystko co ci cyganie robili. Bał się krzyczeć żeby go cygan nie zabrał ze sobą.

Po upływie godziny chłopczyk zeszedł z pieca i poszedł do matki leżącej już wtedy bez oznak życia na ziemi, by powiedzieć, że »cyganie« już poszli, że niema nikogo.

— Niech mamusia wstaje — mówił — bo zimno mamusi na ziemi

Biedactwo nie wiedziało, że mówi już do zimnych zwłok.

Chłopiec przez wybitą szybę w oknie wyskoczył na podwórze i pobiegł do sąsiadów, prosić, by... oni zobaczyli, co się z matką stało.

Sąsiad Adam Kurniak zobaczywszy przez okna trupa Krygierowej zaalarmował innych sąsiadów i wnet zawiadomił policję,

Wszczęto bezwłoczny pościg za zbrodniarzami przy pomocy psa policyjnego. Policja jest już na tropie sprawców. Szczegóły trzymamy są narazie w tajemnicy.

# Oj, mamusiu, to ty mnie nie poznajesz?

## „Nieślubna córka“ szerzy niepokój wśród matron z Otwocka

Właścicielka willi w Otwocku, p. Bajla Hopmanowa ma trzech dorastających synów, dwie córki zamężne oraz sporą garstkę wnucząt. Będąc wdową, czcigodna ta matrona zarabiała na utrzymanie domu, prowadząc wzorową jadłodajnię.

W ubiegłą środę, podczas gdy stołownicy siedzieli przy obiedzie, w przedpokoju rozległ się dzwonek. Weszła młoda kobieta w stroju podróżnym, z walizeczką w dłoni.

— Co pani potrzeba? — uprzejmie spytała gospodyni.

— Ja chciałabym pomówić w sekrecie z panią Hopmanową.

— To ja właśnie jestem.

Wtedy nieznajoma rzuciła jej się na szyję, piszcząc:

— Oj, mamusiu! To ty mnie nie poznajesz?

— Co ma być? — zaniepokoiła się pani Bajla — dlaczego ty wołasz na mnie mamusiu?

— Jak to? Twoja córka ma inaczej wołać? I cóż z tego, że jestem nieślubnem dzieckiem. Ja ciebie kocham, ja ciebie dwadzieścia lat szukałam...

— Zwarjowałaś!

— Daj się pocałować,.

— Wynoś się. Sza, bo tu są goście!

— Ja sobie pójdę, ja nawet wrócę do Krakowa, jeżeli mi dasz czterdzieści złotych na drogę.

Dla świętego spokoju, pani Hopmanowa wręczyła nieznajomej żądaną sumę i czemprędzej wypchnęła ją za drzwi.

Nazajutrz dowiedziała się od sąsiadek, że w okolicy grasuje oszustka, podająca się za nieślubne dziecko.

Naciągnęła już kilkanaście osób na bilet do Krakowa.

## Praktyczna suknia.



Suknia domowa dla młodej mężatki.

## Życie gospodarcze.

### GIEŁDA.

Warszawa, 6.5.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,28
Paryż 34.85¹/₂
Wiedeń 125,25¹/₂
Praga 26.38
Włochy 46.74
Szwajcarja 171.78
Holandja 358.60
Dol. War. pr. obr. 8.95¹/₂
5% Poż. Dolarowa 75,50—74,75—74,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105.50—105,—
4¹/₂% Ziemsk. Kredyt. 46,50—46,25
Tendencja: bez zmiany

### AKCJE.

Warszawa, 6.5.

Bank Dyskontowy 122,00
Bank Handlowy 120.—
Bank Polski 166,00—166,25
Bank spół. zarobk. 78.50
Cukier 52,75
Węgiel 68,—
Cegielski 57,00
Modrzejów 22,50
Ostrowieckie 88,—
Rudzki 40,00
Tendencja: niejednolita

### GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań. 6.5.

Żyto 52,00—52,60
Pszenica 47.25—48.25
Otręby żytnie 24.25—25.25
Mąka żytnia 70% 46,50
Mąka pszenna 65% 66.00—70.00
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie słabe



### Wolne miejsca na dzień 7 maja 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 5, bufetowa do restauracji w miejscu 1, pucer ze świadectwami 1.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 29 wolnych miejsc.

P.U.P.P. skierował do pracy 37 osób.



K. 486/29.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. KOSSEK zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 18 maja 1929 roku od godziny 10 rano w cegielni parowej w Ciągowicach, gm. Rokitno - Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Konstantego Pawłowskiego a mianowicie: mebli, młocarni, i lokomobili, oraz na folwarku w Łazach 50 metrów kacfritch ocenionych na 1270 zł.

Dnia 2 maja 1929 roku.

Komornik A. KOSSEK.

Zaginęło upoważnienie na sprzedaż spirytusu na cele domowo-lecznicze i naukowe, wydane przez Izbę Skarbową w Kielcach wydział IV.

Feliks Koziński zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

### RÓŻNE.

Za długi żony mojej Franciszki Barańskiej nie odpowiadam. Stanisław Barański.

Sympatycznego Pana, z którym rozmawiałam 30 kwietnia rano, na peronie w Sosnowcu, jadąc do Częstochowy, proszę o kilka słów w „Expresie Zagłębia". Halina.

REKLAMA jest dźwignią handlu!



Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94